

sygn. akt IV K 531/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2016 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie IV Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Jakub Wiliński

Protokolant Joanna Marczyńska

w obecności prokuratora Elżbiety Muniak

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2014 r., 18 grudnia 2014 r., 5 marca 2015 r., 7 maja 2015 r., 8 września 2015 r., 19 listopada 2015 r., 11 lutego 2016 r. i 5 kwietnia 2016 r.

sprawy **T. P.** urodzonego (...) w S., syna Z. i M.,

oskarżonego o to, że:

w okresie od 23 listopada 2011 r. do 01 lipca 2012 r. w S. w mieszkaniu przy ul. (...), pod wpływem alkoholu znęcał się fizycznie i psychicznie nad pozostającą wobec niego w stosunku zależności byłą konkubiną B. S. w ten sposób, że stosował wobec niej przemoc fizyczną i psychiczną w postaci bicia, szarpania i podszczypywania po całym ciele, podduszania, a nadto kierował wobec niej słowa wulgarne oraz gesty niewerbalne mające na celu jej zastraszenie i poniżenie, czym działał na szkodę B. S., przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 29 września 2010r. w sprawie V K 213/10 za czyn z art. 207 § 1 kk, w której był tymczasowo aresztowany w okresie od 10 lipca 2009 r. do dnia 10 września 2009 r. oraz od dnia 23 września 2009 r. do dnia 13 kwietnia 2010 r. i który to okres pozbawiania wolności zaliczono na poczet kary, w ciągu pięciu lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności,

to jest o czyn z art. 207 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk ,

I. uznaje T. P. za winnego tego, że w okresie od listopada 2011r. do 1 lipca 2012 r. w S. w mieszkaniu przy ul. (...), znęcał się fizycznie i psychicznie nad pozostającą wobec niego w stosunku zależności B. S. w ten sposób, że wyzywał słowem wulgarnym, odgrażał się wyrzuceniem z mieszkania wskazując na drzwi wyjściowe, naruszał nietykalność cielesną przez szarpanie za rękę, szyję, plecy, wielokrotne odpychanie, szarpanie za odzież, a także wykonywał ruchy palcem pod szyją, że w ten sposób pozbawi ją życia i pokazywał jak kopie dla niej grób, straszył, że zostanie uderzona, wykonując zamach ręką, czym działał na szkodę B. S., to jest czynu z art. 207 § 1 kk i za występki ten na tej podstawie wymierza oskarżonemu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 1 lipca 2012 r. do 18 kwietnia 2013 r.,

III. na podstawie § 14 i 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. D.kwotę 2.652 (dwóch tysięcy sześciuset pięćdziesięciu dwóch) złotych plus podatek VAT, a na rzecz adwokata Michała Stankiewicza kwotę 1.000 (jednego tysiąca) złotych plus podatek VAT,

IV. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych

UZASADNIENIE

Oskarżony T. P. zamieszkiwał w komunalnym lokalu mieszkalnym w S. przy ul. (...), którego był najemcą. Z oskarżonym mieszkała jego była konkubina – pokrzywdzona B. S. – oraz ich córka A. P.. Za zgodą oskarżonego B. S. została zameldowana w tym mieszkaniu.

W okresach wspólnego zamieszkiwała pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzoną dochodziło do sytuacji, w których oskarżony stosował przemoc fizyczną i psychiczną wobec pokrzywdzonej. Za zachowania takie, to jest za realizację znamion czynu z art. 207 § 1 kk, skazany został wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie z dnia 29 września 2010 r. w sprawie o sygnaturze V K 213/10 na karę 1 roku 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat, oraz na grzywnę, na poczet której zaliczono oskarżonemu okres jego tymczasowego aresztowania od 10 lipca 2009 r. do dnia 10 września 2009 r. oraz od dnia 23 września 2009 r. do dnia 13 kwietnia 2010 r.

Dowody:

- zeznania świadka B. S., k. 10-11, 201-204, 249-252, 486-487,
- zeznania świadka A. P., k. 5-6, 222-223, 451v, 456-457,
- zeznania świadka M. I., k. 7-8, 268-270, 467v-468,
- akta sprawy V K 213/10.

W roku 2011 oskarżony i pokrzywdzona przez dłuższy czas żyli zgodnie. Oboje nadużywali jednak alkoholu. Od listopada 2011 r. oskarżony znajdując się pod wpływem alkoholu – widząc nietrzeźwość pokrzywdzonej – zaczynał wszczynać awantury domowe. Awantury wszczynał też z innych błahych powodów takich jak odmowa poczęstowania papierosem przez pokrzywdzoną. Oskarżony, z uwagi na stan swego zdrowia – przebyty udar mózgu – nie porozumiewał się słownie. Używał jednego tylko słowa wulgarne, które podczas awantur kierował pod adresem pokrzywdzonej. Wykonywał też wobec niej gesty rękoma wskazując pokrzywdzonej na drzwi wyjściowe i dając jej do zrozumienia, że zmusi ją do opuszczenia mieszkania. Oskarżony wykonywał też gest palcem przy swej szyi grożąc pokrzywdzonej, że najpierw pozbawi życia ją, a potem sam popełni samobójstwo. Wykonywał też gesty rękoma wskazujące na wykopywanie grobu dla pokrzywdzonej. Oskarżony nadto podczas awantur szarpał pokrzywdzoną za odzież, ręce, szyję i plecy, a nadto odpychał ją. Wykonywał też przed pokrzywdzoną gwałtowne zamachy rękoma sugerujące, że zaraz ją uderzy. Oskarżony bez pukania wchodził nadto do pokoju zajmowanego przez pokrzywdzoną, trzaskał drzwiami i nie pozwalał jej w nocy zasnąć. Utrudniał też korzystanie z kuchni.

Pokrzywdzona niejednokrotnie opuszczała mieszkanie oskarżonego i przebywała poza nim przez dłuższy czas.

Dowody:

- zeznania świadka B. S., k. 10-11, 201-204, 249-252, 486-487,
- zeznania świadka A. P., k. 5-6, 222-223, 451v, 456-457,
- zeznania świadka M. I., k. 7-8, 268-270, 467v-468
- zeznania świadka A. S., k. 80, 274-275, 512v-513,
- zeznania świadka K. P., k. 371-372,
- zeznania świadka R. C., k. 60, 270-271.

Oskarżony, gdy był trzeźwy, częstokroć pomagał pokrzywdzonej i troszczył się o nią. W szczególności wspierał ją, gdy miała ataki bólu kręgosłupa, nie mogła się poruszać i wymiotowała. Wówczas oskarżony przygotowywał i przynosił jej napoje oraz jedzenie, a nadto sprzątał po pokrzywdzonej.

Dowody:

- zeznania świadka B. S., k. 10-11, 201-204, 249-252, 486-487,
- zeznania świadka A. P., k. 5-6, 222-223, 451v, 456-457.

W dniu 1 lipca 2012 r. pokrzywdzona wspólnie ze znajomą I. K. spożywała alkohol w mieszkaniu oskarżonego. W pewnym momencie do kobiet przyłączył się oskarżony, który spożywał piwo. Jakiś czas później pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzoną doszło do awantury, gdyż oskarżony nie zgadzał się na dalsze przebywanie w jego mieszkaniu I. K.. Oskarżony zaczął szarpać pokrzywdzoną, w następstwie czego pokrzywdzona otworzyła okno i próbowała popełnić samobójstwo. Pokrzywdzona zawisła na zewnątrz okna, trzymając się rękoma za parapet, a oskarżony przy pomocy sąsiada I. R. wciągnął ją do mieszkania. Na miejsce wezwany został patrol Policji, który zatrzymał oskarżonego. Oskarżony znajdował się wówczas w stanie nietrzeźwości 1,13 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Dowód:

- zeznania świadka B. S., k. 10-11, 201-204, 249-252, 486-487,
- zeznania świadka I. R., k. 16-17, 273-274, 488-489,
- zeznania świadka R. W., k. 15, 513,
- zeznania świadka A. P., k. 5-6, 222-223, 451v, 456-457,
- zeznania świadka M. I., k. 7-8, 268-270, 467v-468
- protokół doprowadzenia osoby w celu wytrzeźwienia, k. 2,
- protokół zatrzymania oskarżonego, k. 29.

Oskarżony ma 58 lat. Jest kawalerem. Dzieci na utrzymaniu nie posiada. Aktualnie przebywa w Areszcie Śledczym w Szczecinie jako osoba tymczasowo aresztowana. Oskarżony był uprzednio karany sądownie, w tym za czyny z art. 207 § 1 kk. Biegli psychiatrzy orzekli, iż w czasie objętym zarzutem oskarżony nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej ani znacznie ograniczonej zdolności rozpoznawania znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem. U oskarżonego rozpoznano natomiast uzależnienie od alkoholu.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego, k. 450,
- karta karna k. 521,
- akta sprawy V K 213/10,
- akta sprawy IVK 626/11,
- opinia sądowo- psychiatryczna, k. 79-80.

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wskazał, że spożywa alkohol, ale raz w tygodniu i jest to zwykle piwo. W kwestii kierowanych doń pytań o zarzucone mu zachowania na szkodę byłej konkubiny wyjaśnił, że odpychał ją, ale nie uderzał, nie szarpał za odzież, ręce, ani inne części ciała. Zaprzeczył też, by dusić miał

pokrzywdzoną. Potwierdził natomiast, że dochodzić miało do podszczypywania i poklepywania pokrzywdzonej, ale nie jako element krzywdzenia jej, a jako zachęta do podejmowania współżycia seksualnego. Oskarżony zaprzeczył nadto, aby wyzywać miał pokrzywdzoną słowami wulgarnymi (k. 36-39, 43-45, 199-201, 450-452).

Sąd krytycznie ocenił wyjaśnienia oskarżonego. Wyjaśnieniom tym przeczyły zeznania pokrzywdzonej, jej córki M. I., jak i zeznania córki stron A. P.. Również z zeznań bezstronnych świadków takich jak K. P., A. S., R. W. czy R. C. – wbrew wyjaśnieniom oskarżonego – wynikało, że jest on osobą porywczą i zaczepną. Wyjaśnienia oskarżonego były też wewnętrznie niespójne. Z jednej strony kategorycznie przeczył on swemu sprawstwu. Z drugiej jednak strony potwierdzał to, że szarpał pokrzywdzoną, poklepywał czy podszczypywał. W kwestii zaś tego, że owo poklepywanie i podszczypywanie stanowić miało jedynie specyficzny rodzaj zalotów oskarżonego, dostrzec należało nielogiczność i niezborność tego rodzaju tłumaczenia. Oskarżony i pokrzywdzona nie pozostawali bowiem w konkubinacie i poza faktem wspólnego zamieszkiwania i okresowo wspólnego spożywania alkoholu, nic ich nie łączyło. Przekonywanie więc, że tego rodzaju zaczepki oskarżonego miały mieć inny cel niż uprzykrzenie życia pokrzywdzonej jawiło się jako naiwne. Podobnie rzecz się miała z twierdzeniem oskarżonego, iż wykonywane wobec pokrzywdzonej gesty wskazywały wyłącznie na wolę oskarżonego popełnienia samobójstwa. Mając na względzie to, że to oskarżony wszczywał awantury z pokrzywdzoną – na co wskazywali wyżej wymienieni świadkowie – tłumaczenie takie jawiło się jako całkowicie nieprzekonujące.

Za wiarygodne sąd ocenił zeznania pokrzywdzonej B. S.. Jej relacja w toku całego procesu była zborna, rzeczowa i konsekwentna. Świadek wskazywała na wielorakie zachowania oskarżonego i potrafiła rozróżnić, które z nich były zachowaniami obojętnymi, które uprzykrzały jej życie, a które wręcz uniemożliwiały jej normalne i bezpieczne zamieszkiwanie w domu oskarżonego. Nie była przy tym bezkrytyczna w stosunku do oskarżonego. Choć bowiem w sprawie składała dlań zeznania obciążające, to przeczyła temu, by w okresie objętym zarzutem oskarżony miał ją uderzać – choć przecież wcześniej tego się dopuszczał. Nadto potwierdzała, że w stanach nasilania się u niej dolegliwości zdrowotnych oskarżony potrafił dobrze się nią opiekować, a wręcz troszczyć. Zeznania pokrzywdzonej jawiły się więc jako obiektywne i przekonujące. Dostrzec też należy, iż w toku obecnego postępowania sądowego świadek potrafiła dostatecznie rozróżnić te zachowania oskarżonego, które realizował on na jej szkodę w okresie objętym zarzutem, od innych przestępczych zachowań, których dopuścił się wobec niej wcześniej.

Na podobną ocenę zasługiwały zeznania A. P.. Córka oskarżonego nie kryła w toku obecnie prowadzonej rozprawy sądowej, iż jej stosunek wobec oskarżonego się poprawił i jest to wynikiem pozytywnych zmian w zachowaniu oskarżonego. Tym niemniej odnosząc się do okresu objętego zarzutem przyznawała, że oskarżony negatywnie oddziaływał na pokrzywdzoną, a jej relacja w tym zakresie pozostawała w zgodzie z zeznaniami pokrzywdzonej. A. P. – podobnie jak pokrzywdzona – potrafiła też rozróżnić postęпки oskarżonego poprzedzające okres objęty zarzutem od tych, które w okresie tym zostały przez niego zrealizowane. Zeznania świadka były więc tu rzeczowe i przekonujące.

Również zeznania córki pokrzywdzonej M. I. ocenić należało pozytywnie. Świadek zgodnie z relacją swej matki i siostry potwierdziła, iż oskarżony to osoba porywczą, a sposób jego zachowania i gwałtowność, wzbudza strach. W okresie objętym zarzutem M. I. nie była świadkiem wielu sprawczych zachowań ze strony oskarżonego. Spotykając się jednak z matką słyszała od niej relację o takich zachowaniach. To co zeznała przed sądem korespondowało z zeznaniami B. S. i A. P.. M. I. – podobnie jak A. P. – nie była też bezkrytyczna w stosunku do swej matki. Zeznawała bowiem, że pokrzywdzona nadużywała alkoholu, zachowywała się nieracjonalnie i histerycznie. Powyższe wskazywało na obiektywizm zeznań świadka. W odniesieniu jednak do sposobu postępowania oskarżonego świadek zbornie przekonywała, iż postępowanie takie nie mogło być wymysłem matki.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków R. C. i A. S.. R. C., jako psychologiczny opiekun pokrzywdzonej posiadał niezbędną wiedzę o doświadczeniach życiowych pokrzywdzonej. W tej mierze, posiłkując się własną wiedzą fachową, był on w stanie ocenić występowanie u pokrzywdzonej realnego stresu pourazowanego, którego objawami były bezsenność, wzmożoną pobudliwość i lęki. Z kolei A. S. – kurator, który w okresie objętym zarzutem sprawował nadzór nad oskarżonym – spotykając się z oskarżonym, osobiście miał możliwość obserwowania jego zachowania, w tym

wymachiwania rękoma i wypowiedzianych wulgaryzmów – czego nie obierał jako specyfiki zachowania oskarżonego, a jako ewidentny przejaw agresji.

Sąd dał także wiarę zeznaniom opiekunki pokrzywdzonej i oskarżonego K. P. oraz częściowo wiarę sąsiadom stron I. i A. R.. K. P. – podobnie jak A. S. – przychodziła z odwiedzinami do mieszkania oskarżonego i była naocznym świadkiem spożywania przez oskarżonego alkoholu i kierowanych do pokrzywdzonej wyzwisk. Nadto pokrzywdzona żaliła się świadkowi na zachowania oskarżonego, a jej relacja na ten temat pokrywała się z relacją B. S., czy A. P.. K. P. wskazała też, że obserwowała załamanie nerwowe pokrzywdzonej – co z kolei stało w zgodzie z zeznaniami R. C.. W odniesieniu natomiast do zeznań I. i A. R. dostrzec należało, iż ich relacja na temat zajścia z dnia 1 lipca 2012 r., jako spontaniczna i zgodna z wyjaśnieniami oskarżonego, w pełni zasługiwała na wiarę. Sąd krytycznie ocenił natomiast ich zeznania na temat tego, co ze słyszenia sądzili o awanturach w domu oskarżonego. Świadkowie ci bowiem, jedynie na podstawie odgłosów dochodzących z tego mieszkania, przekonywali, iż to pokrzywdzona jest prowodyrem awantur. W sytuacji jednak, gdy sposób porozumiewania się oskarżonego ze światem zewnętrznym polegał co do zasady wyłącznie na gestykulacji, nie sposób było oczekiwać, by świadkowie ci w trakcie takich awantur słyszeć mieli wiele odgłosów pochodzących od oskarżonego. Nadto choć I. R. zeznał, że pokrzywdzona wyzywała oskarżonego, nie był jednak w stanie wskazać konkretnych wyzwisk. W tej mierze uwzględniając fakt specyficznego zachowania świadka na rozprawie, gdy próbował on bez zgody sądu wręczyć oskarżonemu paczkę papierosów, ocenić należy, iż świadek ten – jak i jego żona – pozostawać muszą w dobrej relacji z oskarżonym, co determinowało też treść ich zeznań i przekonywało o ich tendencyjności.

Żadnych wątpliwości nie budziły zeznania świadka R. W.. Osoba ta, jako funkcjonariusz Policji w dniu 1 lipca 2012 r. podejmowała interwencję w mieszkaniu oskarżonego. Jego relacja – ta z postępowania przygotowawczego – była logiczna, rzeczowa i zborna. Świadek jako osoba obca dla stron nie miał też żadnych powodów, by zeznawać nieprawdę. Na rozprawie natomiast świadek w zasadzie już nic nie pamiętał przebiegu zdarzenia, a stąd ta część jego zeznań była dla sprawy nieprzydatna.

Przesłuchanie do sprawy świadka B. F. nie wniosło nic istotnego. Świadek jako sąsiadka oskarżonego i pokrzywdzonej potrafiła jedynie wskazać, że w ich mieszkaniu dochodziło do awantur, których odgłosy słyszała. Nie była jednak w stanie wskazać kto z kim się awanturował i jakie padały wówczas wypowiedzi. Sądziła jedynie, że miały one miejsce między stronami, po spożyciu przez nie alkoholu.

Sąd krytycznie ocenił zeznania I. K.. Osoba ta, to znajoma oskarżonego, z którą oskarżony wielokrotnie spożywał alkohol. Sama przy tym przyznała, że jest jego dobrą przyjaciółką. Powyższe potwierdzało także spontaniczne zachowanie świadka na sali rozpraw, gdzie po zakończeniu składania zeznań, opuszczając salę rozpraw, zwróciła się do oskarżonego słowami „trzymaj się T.”. W takiej sytuacji nie sposób było oczekiwać od świadka obiektywnej relacji na temat stosunków jakie panowały między oskarżonym a pokrzywdzoną. Co więcej – jej zeznania na temat działań pokrzywdzonej zmierzających do podstępnej przejęcia mieszkania oskarżonego, były gołosłowne i sprzeczne z relacjami pokrzywdzonej i jej córek.

Dowody z dokumentów w tym opinii biegłych sąd uznał za wiarygodne, albowiem w toku postępowania nie ujawniły się okoliczności mogące wywołać wątpliwości co do ich rzetelności. Przywołanych wyżej dowodów z dokumentów nie kwestionowano także w toku prowadzonego postępowania.

W świetle tak przeprowadzonego postępowania dowodowego sąd przypisał oskarżonemu sprawstwo co do czynu z art. 207 § 1 kk. W okresie objętym zarzutem – jak wynikało z zeznań pokrzywdzonej i jej córek, czy też zeznań wskazanych wyżej osób postronnych – oskarżony realizował wobec pokrzywdzonej działania krzywdzące i dokuczliwe. Oskarżony w sposób agresywny szarpał pokrzywdzoną za odzież i części ciała. Nadto groził jej pozbawieniem życia lub uszkodzeniem ciała. Miało to miejsce, gdy wykonywał wobec niej gesty podcinania gardła, wykopywania grobu, czy też gdy bezpośrednio przed jej twarzą wykonywał gwałtowne zamachy rękoma. Oskarżony znieważał też pokrzywdzoną jedynym wypowiedzianym przez siebie słowem wulgarnym. I choć oskarżony (a w zasadzie jego obrońca) przekonywał, że oskarżony słowa tego używał bezosobowo, jako sposobu na pozbycie się emocji, to z zeznań świadków jednoznacznie

wynikało, iż częstokroć sytuacyjny kontekst wywołanej awantury potwierdzał, iż oskarżony słowo to wypowiadał do pokrzywdzonej jako osobowo skierowaną zniewagę. Oskarżony nadto uprzykrzał życie pokrzywdzonej w ten sposób, że zakłócał jej spoczynek nocny, trząsał drzwiami, utrudniał korzystanie z kuchni, czy wbrew jej woli przebywał w zajmowanym przez nią pokoju. Gestykulując wreszcie przy pokrzywdzonej – wskazując w kierunku drzwi – odgrażał się jej, że ją po prostu wyrzuci z domu. Okoliczność ta była niebagatelna dla znamion przypisanego oskarżonemu czynu. Pokrzywdzona bowiem, choć nie była już konkubiną oskarżonego, to pozostawała niejako na jego łasce. Oskarżony pozwalał jej bowiem stale zamieszkiwać w swym mieszkaniu, choć więzi emocjonalne między nimi ustały. Świadom był przy tym, że nakazanie pokrzywdzonej opuszczenia mieszkania może doprowadzić do jej bezdomności. W ten sposób jawnie wyzyskiwał fakt uzależnienia pokrzywdzonej od siebie.

Przypisując oskarżonemu sprawstwo co do czynu z art. 207 § 1 kk sąd miał także na uwadze zachowanie pokrzywdzonej. Pokrzywdzona – jak bowiem ustalono – sama nie rzadko nadużywała alkoholu. Gotowa była nadto spożywać alkohol także w towarzystwie oskarżonego. Na zaczepki oskarżonego reagowała też impulsywnie i nerwowo; w toku prowadzonych awantur sama podnosiła na niego głos i kierowała wyzwiska. Zważyć jednak należy, iż znamię znęcania zachodzi niezależnie od tego, czy pokrzywdzony próbuje się bronić, czy nie (por. wyrok SN z 27 sierpnia 1970 r., IV KR 146/70, OSPIKA 1971, nr 2, poz 41). Jak zaś ustalono, to oskarżony wszczywał i kontynuował awantury domowe. On też w sytuacjach konfliktowych z pokrzywdzoną był stroną przeważającą.

W odróżnieniu od postawionego oskarżonemu zarzutu sąd nie przyjął w stosunku do niego istnienia znamion recydywy w rozumieniu art. 64 § 1 kk. Jak bowiem wyżej wskazano oskarżony był co prawda skazany wyrokiem w sprawie o sygnaturze V K 213/10, gdzie w okresie od 10 lipca 2009 r. do dnia 10 września 2009 r. oraz od dnia 23 września 2009 r. do dnia 13 kwietnia 2010 r. stosowano wobec niego tymczasowe aresztowanie. Sąd wyrokiem orzekł jednak wówczas karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania i kara ta nigdy oskarżonemu nie została wprowadzona do wykonania. Przywołany zaś okres tymczasowego aresztowania zaliczony został na poczet orzeczonej grzywny. Przesłanki recydywy wielokrotnej podstawowej nie zostały więc w przypadku oskarżonego spełnione.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego sąd ocenił na średni. Stopień agresji oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonej nie był znaczny. W szczególności oskarżony nie bił pokrzywdzonej – co ona sama przyznała. Nadto sąd miał tu na względzie samo zachowanie pokrzywdzonej – nadużywanie alkoholu – co z pewnością w zauważalnym stopniu pozwalało generować postawę agresji oskarżonego i brak panowania nad sobą.

Ocena zachowanie oskarżonego dała podstawę do postawienia mu zarzutu obiektywnie niewłaściwego postępowania. Ponieważ zaś sąd nie stwierdził, aby w sprawie zachodziły okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną istniały podstawy do przypisania oskarżonemu winy co do przyjętego mu czynu.

Wymierzając oskarżonemu sąd na jego niekorzyść wziął pod uwagę fakt uprzedniej karalności za czyny z art. 207 § 1 kk – i to na szkodę tej samej pokrzywdzonej.

Na korzyść oskarżonego sąd uwzględnił zaś w pewien sposób prowokacyjne postępowanie samej pokrzywdzonej, jak i to, że w trakcie wspólnego zamieszkiwania z pokrzywdzoną oskarżony – gdy był trzeźwy – potrafił też być wobec niej opiekuńczy, a nawet troskliwy.

Kierując się powyższymi przesłankami zasadnym było wymierzyć oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności. W ocenie sądu tak ukształtowana kara jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, jak też i do stopnia jego zawinienia, a nadto winna osiągnąć wobec niego cele w zakresie prewencji indywidualnej oraz kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa; nie może być zatem poczytana za nadmierną.

Uwzględniając uprzednią karalność oskarżonego oraz jego jawnie pobłażliwy stosunek do szkodliwości swego działania brak było podstaw, aby orzeczoną wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności warunkowo zawieszać na jakikolwiek okres próby. Oskarżony swą postawą wykazał, że jest osobą znacząco już zdemoralizowaną i nie liczącą

się przy tym z prawami innych osób. Prognoza kryminologiczna wobec niego jest całkowicie negatywna, a stąd o stosowaniu probacji nie mogło być mowy.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania.

Na rzecz obrońcy oskarżonego – wyznaczonemu z urzędu – zasądzone przepisane prawem wynagrodzenie (powiększone o podatek VAT), gdyż oskarżony kosztów tych samodzielnie nie opłacił.

Mając zaś na względzie sytuację majątkową oskarżonego (brak własnych dochodów i fakt izolacji więziennej) zasadnym było zwolnić go w całości od ponoszenia kosztów sądowych.